

Co łączy Katar z... Zebrzydowicami?

Data publikacji: 2.12.2022 16:53

Czy Katar i odbywające się tam właśnie Mistrzostwa świata może łączyć coś z miejscowością Śląska Cieszyńskiego? Owszem, ojciec naszego reprezentanta, Michała Skórasia – Krzysztof gra w... Spójni Zebrzydowice.

fot. Michał Skóraś/PZPN

Kiedy Michał Skóraś cieszył się z nominacji do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Katarze, ogłoszonej 10 listopada, to jego ojciec... strzelił gola w klasie okręgowej. Pan Krzysztof jest bowiem zawodnikiem Spójni Zebrzydowice. 47-letni napastnik powołanie syna na Mundial uczcił 11 listopada trafieniem na 1:0 w spotkaniu ostatniej kolejki rundy jesiennej z Wiślańskim Stowarzyszeniem Sportowym, wygranym przez zebrzydowiczów 3:1.

Krzysztof Skóraś przygodę z piłką zaczął dość późno, bo dopiero jako 19-latek trafił do swojego pierwszego klubu w Radostowicach. Później grał w: Ochabach, Kaczcach, Skrbeńsku, Zrywie Bzie, Wiśle Strumień, aż wreszcie 2 lata temu, jako 45-latek trafił do Spójni Zebrzydowice.

W swojej piłkarskiej przygodzie Krzysztof Skóraś ma spory rozdział gry w hali, a konkretnie w zespole Osiedla Barbary, który w przez wiele lat rządził i dzielił w Jastrzębskiej Lidze Halowej oraz wygrywał turnieje krajowe i międzynarodowe. Do dzisiaj zresztą występuje w halowych rozgrywkach i w połowie grudnia 16. raz z rzędu wybiera się z jastrzębskim zespołem na coroczny turniej do Gorlic.

Jego syn, Michał już jako 15-latek „wyfrunął” więc z rodzinnego gniazdka, w którym pojawia się coraz rzadziej. - **Ostatnio był w domu rok temu** – przypomina sobie Krzysztof Skóraś. - **Jest wprawdzie mocno z nami związany, tak samo jak z babcią i dziadkiem, ale wszyscy wiemy doskonale co znaczą słowa „obowiązki piłkarskie”. Dlatego na Święta Wielkanocne pojechaliśmy do niego, a dokładniej mówiąc, do rodziny jego partnerki. A na boisku razem byliśmy podczas jego ostatniej wizyty w domu, bo widząc, że pakuję się na trening sam zapytał czy może jechać ze mną. Pojechaliśmy więc i zrobiłem kolegom z drużyny sporą niespodziankę. Jeszcze większą zrobił jednak nam gospodarz Roman Cichosz, który dba o murawę w Zebrzydowicach i nie pozwala na niej trenować tylko na zajęcia wysyła nas na boisko boczne. Wtedy jednak sam zaproponował, żebyśmy weszli na płytę główną i wszyscy byli zadowoleni**

- **Moim piłkarskim idolem z czasów młodości był Michel Platini, a później podziwiałem jak gra Andrea Pirlo** – wspomina Krzysztof Skóraś. - **Ich występy na mistrzostwach Europy czy mistrzostwach świata dawały inspirację. Życzę więc Michałowi, żeby też zagrał w takim turnieju i pokazał się z jak najlepszej strony. Ale przede wszystkim życzę mu zdrowia, żeby mógł się dalej rozwijać i sięgać po kolejne sukcesy, z których jesteśmy dumni, razem z nim przeżywając wloty i wspierając go w chwilach upadków. On wie, że zawsze może na nas liczyć.**

Wszyscy zaś mocno liczymy na niedzielny mecz i dobry występ Polaków. Choć spotkanie z Francją, aktualnym Mistrzem Świata, na pewno nie będzie łatwe, kibice wierzą w zwycięstwo lub – przynajmniej – dobrą grę.

A Wy, jaki wynik meczu obstawiacie?